

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dni świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie...	rocznie zlr. 20	kwartalnie zlr. 5	miesięcznie zlr. 2
Pocztą w państwie Austriackim	„ 24	„ 6	„ 2 o. 25
do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sr. 15
„ Francji Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ Belgii Włoch i Szwajcarii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracji „CZASU“ — Listy reklamacyjne niezapłacone, nie ulegają frankowaniu. — Listów nielubianych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i nie są one będą.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY

na „CZASU“

od 1go Października 1868

w Krakowie:

rocznie,	półrocznie,	kwartalnie,	miesięcznie,
zlr. 20.—	zlr. 10.—	zlr. 6.—	zlr. 2.—

Z przesyłką pocztową w państwie austriackim:
rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
zlr. 24.—, zlr. 12.—, zlr. 6.—, zlr. 2 o. 25

Prenumeratę przyjmują:

We Lwowie: w Agencji „CZASU“ p. Aleksander Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31.

W Wiedniu: p. A. Oppelik, Wollzeile Nr 22
W Paryżu: (na całą Francję, Anglię i Belgię) Wny pułkownik Wincenty Raczkowski, rue du pont de Lodi N. 1, tudzież wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne nadawanie pieniędzy prenumeracyjnych i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, a jeżeli można o nadawanie dawnego adresu drukowanego.

Prenumerata liczy się tylko od 1go każdego miesiąca.

Cena „CZASU“ za granicą, ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 15 grudnia

Prawie równocześnie z zawikłaniem wywołanem na Wschodzie sprawą grecko-turecką, cęchującą aż do pewnego stopnia, jak powiedzieliśmy wczoraj, chwilowe położenie polityki europejskiej, nastąpiła w Anglii zmiana gabinetu. Po Disraeli objął administrację, że użyjemy tu wyrażenia w W. Brytanii przyjętego, p. Gladstone, po stronnictwie tak zwanem dzisiaj zachowawczem, stronnictwo przybierające miano liberalnego. W składzie nowego ministerium wydział spraw zewnętrznych przyjął lord Clarendon. Znana to w polityce z ostatnich czasów osobistość, a jednak nie łatwo stąd wywróżyć, jakie w końcu Anglia zajmie stanowisko w kwestyi wschodniej, gdyby sprawa kretenska, będąca pretekstem obecnego zawikłania, rozżarzyła ogień. Trwa ona dość już długo, wydawała nam się zawsze zapalcą; chodzilo tylko o chęć jej potarcia. Zbywało dotąd na tej chęci, czy zbywa i teraz? Jak dalece zresztą wyteżyć można tę strunę na Wschodzie bez narażenia pokoju europejskiego, za którego utrzymaniem oświadczają się wszystkie mocarstwa? Jak dalece wyteżenie to jest korzystnym polityce pruskiej, przemawiającej dość śmiało w tej chwili przez organa swoje w kwestyi niemieckiej; jak dalece Rosya jest z tą polityką związana, a przy tem chce i może widoki swe na Wschodzie za pomocą tej nowej kolizji popierać, rozbić ją nie będącymi. Napomknęliśmy o tem tylko, aby przedstawić ważność, jaką w tym stanie rzeczy może mieć zmiana gabinetu W. Brytanii.

Ostatnie prawie wyrazy lorda Stanleya w polityce zewnętrznej zapowiadały pośrednictwo Anglii z obawy niezgody między Prusami a Francją, jako też ubolewającą przewidywanie rozpadnięcia się Turcyi. Pozostały te wyrazy nawet po odejściu gabi-

netu, i brzmiałyby echo: miałyby się stać po nim spuścizną? Wprawdzie, jeżeli nas pamięć nie myli, lord Clarendon zasiadał w tej administracji, kiedy lord Palmerston porwany turecko-angielskim humorem, oświadczył, że W. Brytania jest pierwszym muzulmańskim państwem; wiemy, że był ministrem spraw zagranicznych podczas ostatniej wojny wschodniej, że był pełnomocnikiem na kongresie paryskim r. 1856: ale wszystko to nie daje jeszcze podobno dostatecznej rekojmy obecnego zachowania się Anglii w razie dalszych na Wschodzie wypadków. Zmienił się bowiem bardzo kierunek polityki angielskiej; a lubo zawsze w niej głównym i jedynym bodźcem interes, inaczej się on mędom angielskim przedstawia, jak o tem świadczą i odstąpienie wysp Jońskich, i neutralność w sprawie duńskiej i inne okoliczności, na które nieraz zwracaliśmy uwagę.

Do owej zaś zmiany w pojęciu interesu angielskiego przyczynia się głównie zmiana wewnątrz się odbywająca. Programat radykalny, o którym tylekroć mówiliśmy, bliski już wykonczenia, a z nim upadek arystokracji angielskiej w tem znaczeniu, że dotąd zawsze dwa jej stronnictwa kolejno sprawowały władzę. Ostatnim wyrazem tego programu było zwalenie urzędowego kościoła; do tego już blisko, a cel osiągnięty może zostanie nawet bez wyborów powszechnych. Arystokracja torysowska stoi na ostatnim wyłomie swojej twierdzy, broni urzędowego kościoła, którego bytowi Gladstone w Irlandyi zagroził. W obronie tej Disraeli nie wahał się dźwierzć władzy, o party na mniejszości parlamentarnej, rzecz w dziejach konstytucji angielskiej niestyszana, jak również ustąpić z gabinetem nie przed porażką w Izbie, ale przed wyborami... Już na ostatniej sesji rząd był opozycją; ustępując, właściwą tylko zajął rolę. Wolał Disraeli ustąpić i stanąć jako opozycja, aniżeli uczynić to z mniejszością 120 głosów, bo taki jest wypadek wyborów.

Nie ma już więc torysów ani whigów, są tylko konserwatyści i liberalni. Cóż jeszcze stronnictwo zachowawcze zachować może? O to walczyć mu przyjdzie za swoją warownią, kościołem urzędowym — i w końcu przegrać. Miało przeciw sobie przed nowymi wyborami 60 głosów, po wyborach ma podwójną przeciwników większość. Lecz stronnictwo liberalne nie jest stronnictwem, to koalicja, jak tego sam skład nowego gabinetu dowodzi. Pod przewodnictwem dawnego peeli, jak Gladstone, whigowie jak Clarendon, Argyll i inni, a w końcu Bright, kwakier i dowódca szkoły manchesterkiej. Cobden nie doczekał się tej chwili, a jego miejsce było w obecnym gabinecie. Przeciwnicy sir Roberta Peela, gdy reformę zbożową z nią wolność handlową przeprowadzał, przepowiadali mu obecny niejaki gabinet, ale może niespodziewali się, aby tak rychło doń przyszło. A przecież kolej rzeczy nieunikniona. Reforma wyborcza samego Disraeliego sprowadziła wypadek, przed którym nie czekając przegranej uznał za krok polityczny ustąpić. Dodajmy

jednak mimochodem, jakiż nowy dowód wytrawności politycznej złożył lud angielski w tych wyborach! Nigdzie nie nadużył nowego prawa wyborczego, nigdzie nie wybrano choćby jednego członka parlamentu, co by nie odpowiadało wysokiej godności i trudnym obowiązkom do reprezentacji przywiązany. Żadnej nie pominięto wypróbowanej zdolności, czy to w konserwatywnym czy w liberalnym obozie.

Lecz aby taką uzyskać większość, szef opozycji, a dziś szef gabinetu Gladstone, koalicję musiał złożyć ministerium. Znaną była polityka zewnętrzna torysów, wiadomo jak postępować whigowie; każde z tych stronnictw interes Anglii miało na oku, ale interes ten był u jednych i drugich stanowczo określony i wiekową tradycją stwierdzony. Każdy jednak pojmie, że w stronnictwie tak różnorodnem, jakie przedstawia obecny gabinet koalicyjno-liberalny, którego węzeł jest polityka wewnętrzną, i w niej jeszcze rozmaite odcienia i dążności, interes ogólny nie przedstawia się zapewne tak wybitnie, aby nawet w gabinetach europejskich nie było wątpliwości, o stanowisku, jakie zajmie Anglia liberalna w danych przypadkach. O ile jednak wnosić można, systemat nieinterwencji tak bezwzględnie głoszonej i stanowczo wykonywanej przez dwa ostatnie gabinety, nie znajduje i w obecnym przeszkodzie; a interes angielski wyzuty z opary, jaką go stara Anglia otaczała, pozbywszy się owej dumy, którą przewagę swą w Europie i całym świecie naznaczać chciała, a zamknięty co raz więcej w sferze materyjalnej czyli handlowej i przemysłowej, nie pozwoli na wdanie się czynne w obce sobie sprawy, tylko o tyle, o ileby go one na większy szwank narażały, aniżeli by to przez zerwanie pokoju nastąpić mogło.

Zamieszczamy dokończenie listu z Pesztu z 8go grudnia, a raczej rozprawy, której pierwszą połowę wczoraj podaliśmy, a w której korespondent +++ przedstawia i rozstrząsa krytycznie całą sprawę obwarowania Krakowa i obrady w Delegacyach wspólnych co do sum żądanych i ostatecznie odmówionych na dalszą budowę tych fortyfikacji.

W projekcie budżetu wydatków wspólnych na rok 1868, przedłożonym przez rząd Delegacyom wspólnym na przeszłej ich sesji w lutym i marcu r. b., żądano 450,000 zlr. na dalsze obwarowanie Krakowa, jakkolwiek przy rozprawach przyznawało ministerium wojny, że na zupełne umocnienie Krakowa według nowego planu, potrzeba jeszcze czterdzieści milionów zlr. Delegacya tak przedtawiała jak węgierska przy rozstrząsaniu tego wydatku zastanawiała się nad pytaniem: czy korzystnem dla państwa, czy nie potrzebem jest fortyfikowanie Krakowa, pytaniem poruszonem przez rozdawną wówczas członkom obu Delegacyj rozprawę w języku niemieckim, o której na początku listu tego wspomnieliśmy, a w której autor dowodził niemożności dla państwa w wojnie z Moskwą obwarować około Krakowa, na co znaczne sumy jeszcze wydać by potrzeba, a natomiast wskazywał wielką wartość dla zabezpieczenia północno-wschodniej granicy i dla wszelkich działań wojennych w razie

walki z Moskwą, założenia obozu oszańcowanego w najważniejszym punkcie strategicznym Galicji tj. po nad Sanem np. w okolicy Przemyśla, a także sam przedmiot następie rozbił w listach zamieszczonych w *Czasie*.

Delegacya nie rozstrzygnęła wówczas stanowczo powyższe przytoczonego pytania, jednak uznając mała wartość obwarowywania Krakowa w wojnie z Moskwą, odmówiły sumy żądanej przez ministerium na te fortyfikacje, a przeznaczyły na nie tylko 50,000 zlr.; natomiast zażądały, aby wypracowano dokładny systematyczny plan umocnienia państwa wraz z szczegółowym kosztorysem wszystkich obwarowań.

W projekcie budżetu wydatków wspólnych na rok 1869 przedłożonym przez rząd obu Delegacyom teraz na sekcji właśnie co zakończony, zamieszczono znów w oddziale wydatków nadzwyczajnych na siły zbrojne państwa sumę 200,000 zlr. na dalsze obwarowywanie Krakowa oraz na zapłacenie reszty należności za zabrane dawniej pod fortyfikacje domy i grunta. Wydatkiem tym zasądiano w następujący sposób w dotychczasowym do projektu budżetowego memoriale:

„Co do pozycji 6. Na dalszą budowę głównego obwarowania oraz na wyłączenia w Krakowie 200,000 zlr.“

„Jak co do wielu warowni budowanych w ostatnich 20 latach, tak i co do umocnień Krakowa, zmieniły się znacznie, od czasu nakreślenia początkowego planu tych umocnień, warunki i wymagania względem budowy twierdzy, a to przez zaprowadzenie dalekoświatnych dział. Obecnie należy konieczność wciągnąć w okrąg umocnień punkta, które wprawdzie miały być niefortyfikowane; lecz z drugiej strony przeto stało się niemożliwem mniej kosztownie zbudować główny wewnętrzny okrąg wałów (noyeau) broniący temi daleko wysuniętymi, zbudować się mającymi, oraz już istniejącymi odoobnionymi warunkami i szacunkami. Pod tym względem istniejący stan fortyfikacji Krakowa został przez komisyę zbadań, i na wniosek tejże komisyi, dyrektora inżynierii otrzymała polecenie wypracowania planu mającego służyć za podstawę do dalszej budowy umocnień tej na wielokrotny wzgląd zasługującej twierdzy. W sumie powyżej wymienionej, która jest żądana dla podjęcia na nowo zawieszonych obecnie robót około najprężniej zbudować się mającego głównego obwarowania, są także objęte kwoty, które zapłacić należy za grunta nabyte pod fortyfikacje.“

Takie zasądzenie żądania 200,000 zlr. w roku 1869 na dalsze fortyfikowanie Krakowa okazało, że prócz kwoty potrzebnej na zapłacenie reszty należności za zabrane pod fortyfikacje grunta, reszta tej sumy miała być użyta na dalszą budowę ciągłego obwarowania wałów usypanych za blisko tuż pod miastem i przez część prawie jego przedmieść. A dopiero kiedyś później miano zażądać wielkich jeszcze sum na budowę obzernego okręgu naprzód wysuniętych warowni, (zakładając się mających przed linią dzisiaj istniejących zewnętrznych umocnień); ten dopiero okrąg naprzód wysuniętych nowych warowni, po jego zbudowaniu w ciągu lat przyszłych, postawiłby twierdzę krakowską w warunkach jakie mieć powinny teraz nieśca ufortyfikowane wobec dalekoświatnych dział, zasłoniłby ją przed doraźnem zombardowaniem, i dał możność wytrzymania ataku, którego jednak wówczas nieprzebiegałyby nieprzyjacieli, bo twierdza ta nie zaważałaby jego głównym działaniom wojennym.

Minister wojny zapytywany przez delegowanych polskich, jak wiele należy się jeszcze dla zapłacenia reszty za wszelkie grunta i domy zabrane po większej części jeszcze w 1866 r. pod fortyfikacje, oświadczył, że ta reszta należności wynosi 10,000 zlr.; gdyż w bieżącym roku nakazać już wypłacić w tym celu należy z tego powodu 50,000 zlr.

Delegowani polscy, mianowicie pp. Grocholski i Chrzanowski przedstawiali delegowanym nie-

miekiem beznützeczność obwarowań Krakowa w razie wojny z Moskwą. Ostatni starał się nadto wskazać, jak wielkiej wagi dla obrony Galicji i w ogóle w działaniach wojennych przeciw armii moskiewskiej byłoby umocnienie najważniejszego punktu strategicznego w Galicji, jakim jest okolica nad Sanem, a mianowicie zabudowanie nad Sanem obozu oszańcowanego w miejscu taktycznie stosownem, czy to pod Przemyśłem czy to pod Jarosławem. Zapatrywanie to podzielało wielu deputowanych węgierskich.

Cokolwiekby, podkomitet Delegacyi austriackiej, skłony zresztą do obcinania budżetu, wniósł, aby wykreślono całkiem sumę na dalsze wątpliwej użyteczności obwarowywanie Krakowa, a przeznaczyła tylko 10,000 zlr., potrzebne według przedstawienia ministra, na zapłacenie reszty należności za grunta zajęte już dawniej pod fortyfikacje.

Wydział Delegacyi przyjął bez zmiany ten wniosek podkomitetu poparty przez p. Grocholskiego i przedstawił go do uchwalenia całej Delegacyi, gdy na pełnem posiedzeniu 3go grudnia rozstrząsała budżet nadzwyczajnych wydatków na siły zbrojne państwa.

Na tem pełnem posiedzeniu Delegacyi austriackiej minister wojny silnie popierał żądanie 200,000 zlr. na dalsze obwarowanie Krakowa, przedstawiając, że odmówienie zupełne na ten cel sumy uważałby musiał za orzeczenie, iż Delegacya poczytuje za całkiem nieuzasadnione konieczność tego miasta, na które wydano dotychczas do 9 milionów zlr. Naturalnie, że przeciw takiemu wyrokowi Delegacyi zawartemu w odmówieniu całkiem sumy na fortyfikowanie Krakowa, minister walczył, bo trudno przynajmniej, jak to już wyżej pisaliśmy, że w skutek początkowego błędnie wydano tak wiele pieniędzy na obwarowanie miejsca mało ważnego pod względem strategicznym, i to na obwarowanie całkiem nieostateczne. Dowodził więc drugorzędnej już ważności obwarowania Krakowa przedstawiając: że twierdza ta po jej ukończeniu zasłaniałaby bok armii austriackiej, gdyby ta stała zgrupowana nad Sanem, że zasłaniałaby przejście przez Tatry w dolinę Wagu; słowem, przytaczał powody, które już wymieniliśmy w pierwszej połowie listu, wykazując ich mała wartość. Nareszcie w zapale dowodzenia wyrzekł owe prawdy mieszczące wyrazić: „jesteśmy może w przedmiocie ważnych wypadków“, wskazując przez to możebność bliskiej wojny z Moskwą. Ale prawda ażełnolowa, z powyższego przypuszczenia nie wysnuwał już potrzeby dalszego fortyfikowania Krakowa, lecz przedstawiał konieczność, aby obywateli polscy i węgierscy starali się jak najprędzej zbudować drogi żelazne łączące Galicję z Węgrami, mianowicie okolicę nad Sanem z Preszowem i Pesztem, drogi bardzo potrzebne w razie wojny z Moskwą. Wspomniał o pośpiechu, z jakim rząd moskiewski stara się budować koleje żelazne aż do granicy galicyjskiej.

Pisałem już w przeszłym liście, że wymienionym wyżej wyrazom ministra wojny, wskazującym możebność bliskiej wojny z Moskwą, starał się minister spraw zagranicznych hr. Benst dać inne znaczenie, i wrażeń ich zmniejszyć, tak objaśnieniem ich przesłaniem dziennikom, jak w przemowie swojej na ostatnim posiedzeniu Delegacyi.

Wspomniał to msnę, że niektórzy z członków (np. bar. Pratoberera) odpowiadających ministrowi wojny dowodzącemu potrzeby niechwalenia wydatku na dalsze obwarowywanie Krakowa, występowali z dowodem słabym i niezasadnionym, który łatwo mógł minister obalić. Mowcy ci oświadczyli, że nie znają się na strategii, nie chcieli stawać na właściwym stanowisku wojskowem, z którego mogli przytoczyć gruntowne dowody wyżej podane, dowodzące: że ufortyfikowanie Krakowa jest mało ważne pod względem strategicznym w razie wojny Austrii z Moskwą; gdyż miejsce to ani leży na głównej linii operacyjnej nieprzyjacielskiej, a obwarowanie go nie przeszkodzi posuwaniu się nieprzyjaciela w kie-

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Lucyan rzymianin utrzymuje, że Jowisz stworzył człowieka zaczął się śmiać z dzieła swego, i śmiał się przez dni siedem bez przetrątku. Wersja ta często przychodzi na myśl patrzącemu na obrót spraw prywatnych i publicznych tego świata — na dwie miary i dwie wagi ludzkiej sprawiedliwości — na dwie moralności, które minister oświecenia w szkołach wykladać każe — na wyroki sądowe, które tu dziś obywateli surowo kara za wewnętrzne knowania, a dawniej twórców daleko większego zamętu wewnętrznego uznawali zbawcami społeczeństwa.

Jakże się nie śmiać wraz z Jowiszem z króla stworzenia i wiecznie odgrywać się ludzkiej komedii? „Śmieć się, jeżeliś mędrzec“ woła Marial. Tak też czyni Alfons Karr, ow najdowcipniejszy z Francuzów przechera, w którym niemiecka pokutoje dusza.

Z powodu wyroków karzących za cmentarne manifestacje i nowych aresztowań za niedozwolą manifestację trzeciego grudnia, rocznicy śmierci deputowanego Bandina, Niemiecki ogrodnik w *No wych Osach* przedziwnie wyszydza nieologicznych ziomków. Przestrzaga go, że Francya w dziedzinie moralnej nigdy nie nie nabywa. Na wybrzeże morza przypływ wody przynosi mól, odpływ nie zabiera wszystkiego — przez co używają się grunta. Na wybrzeżu francuskiej spoleczności przypływ wszystko przynosi, a odpływ

wszystko zabiera. Zawsze trzeba zaczynać od początku.

Dalej Karr powiada, że dla spokoju publiczności drugi grudnia będzie skasowany. W przyszłych latach grudzień będzie miał do 30 — jak kwiecień, miesiąc folków, jak czerwiec, miesiąc róż, jak wrzesień miesiąc winobrania. Ponieważ jednak rok jak zwykle mieć będzie 365 dni, uchwalono, że dzień piętnastego sierpnia trwać ma dwie doby. Zuoiszenia 2go grudnia nie jest bez przykładu w dziejach, Plutarch opowiada, że drugi dzień miesiąca Boedromiona (pół września pół października) był skasowany jako dzień zwały Minerwy. Przeciwnicy, którzy się z sobą pokłócili o to, iż każde chciało dać swoje nazwisko miastu. Zwy cięska Pallada, wielka dyplomata, kazała zbudować sobie świątynię wspólną z Neptunem i skasować drugi Boedromiona, żeby stronnicy Neptuna nie wazyli się oplakiwać jego przegranej, a jej stronnicy obchodzić zwycięstwa Minerwy. Tak usunąć wyroki niegody, sama mądrość wydała wzór potomości. Od owego czasu każdy zwycięzca uśmierzywszy wojnę domową mówi: Teraz wszystko dobrze — możemy na tem poprzestać. Państwo przeszłość w zapomnienie i uścisnąć się — i basta. Nie ma zwycięzcy ani zwyciężonych.

Oto powód, dla którego drugi grudnia (*soit-dis sans manoeuvre à l'intérieur*) dodaje Karr, zniknie z francuskiego kalendarza.

Łatwo się domyśleć, co na te i tym podobne żarty odpowiadać podpory tronu i ołtarza. Żyjemy w czasach dowolności zupełnej; umiarkowaniem nikt nie grzeszy: czarne albo białe. W kwestjach religijnych odcienia pośrednie nie istnieją. W kwestjach politycznych wzrasko wyroczniednie nie większe, gdyż zbyt wyraźnie pokazujemy swoich przekonań często przeszkadzając w zawożeniu

dyplomatycznym. Ambity wie, że zajdzie najdalej nie mając żadnej opinii politycznej.

Ubiegłego tygodnia mieliśmy dowody dziwnej niejedności sędziów francuskich. Dzienniki północne zarzucają stronnictwo trybunałów Clermont, który uniemożliwił dziennikarzy oskarżonych o wewnętrzne knowania za to, iż ogłosili listy składek na pomnik Bandina. W Paryżu winowajcy teje kategorii zostali, jak wiadomo, surowo skarani. Opinia publiczna pyta, dla czego sędziów w Clermont mienia stronnictwami a nie paryskimi? Czyż sędziom ma być obowiązany w każdej okazji, jak żandarm dawać zbrojną pomoc władzy. Rząd oskarża — to jeszcze nie idzie za tem, żeby sąd uznał winę i karał.

Z powodu groźnego stanowiska, jakie rząd zajął w całej tej kwestyi, sprawa Bandina się unieściła. Paryż dotąd żywo się nią zajmuje. Gdyby nie represya, oddawna by zapomniano o śp. deputacie, a subskrypcya na jego pomnik byłaby się zatrzymała na jakimś kilkuset frankach.

Jest jakieś zaślepienie, które władzy nie dozwala widzieć tak prostej rzeczy. Podobnie jak minister spraw wewnętrznych wspiera liberalną prasę zabraniając sprzedawać na ulicy i konfiskując opozycyjne książki — podobnie tłumienie manifestacji cmentarnych, wysyłanie siły zbrojnej przeciw gapiom cmentarnym się ku cmentarzowi, na dając wagę ruchom *nie a nie nieznaczącym*.

Nie wychodzimy tedy z cmentarza. Z jednej strony polityka na ten grunt się przeniosła; z drugiej śmierć tam co raz to nowe dożyła łupy.

Pogrzebne ekgi brzmiały bez przerwy: od mienia dzienniki wydają się cmentarnymi. Szpalaty, jak cyprysowe ulice miasta umarłych najeżone krzyżami i tablicami z portretem niebożczyka. Był dobrym mężem, dobrym ojcem — nieposzlakowa-

nym gwardzią narodowem. Nie ganiąc bynajmniej tej nadzwyczajnej skłonności do chwaleń, można zrobić uwagę, że w ogóle ludzie zbyt skąpi pochwał żywym a zbyt ich sypia umarłym.

Żąd poszło, iż za życia ganiący Rothschild został po śmierci kanonizowany przez paryską ludność. Od chwili jak Boga ducha oddał, słyszemy ustawicznie relacje wspaniałomyślności i miłosierdzia wielkiego finansisty. Ktoby w tym razie zawierzyl dziennikarzom, udabły się niezwłocznie do kasy śp. bankiera z silną nadzieją wywieńszenia tamtąd kilkunastu tysięcy dochodu. Zdaje się nieulegać wątpliwości, że Lukullus na lada pozew sypał sestersy — ten tylko ich nie miał, kto nie chciał. Zbyt późno wiadomościom przejmują ludzi rozpacz; gdyby był wiedział, że to taki dobroczynny człowiek, wola miewszacnie dobroduszy, nie byłby się starał o sklep tabaczyński dla bratowej, ani o bursę dla syna; byłby prosto poszedł do Rothschilda, a onby mi zaraz kazał zaliczyć z jakie dziesięć tysięcy na pierwsze potrzeby.

W tem wszystkim nieco przesady. Niestosowne także nam się wydaje, że w chwili śmierci bogacza rozdają jałmużnę ubogim, jak mówią na to, żeby niebożczyka żałowali. Tymczasem, dającą wprost przeciwny osiągnąć skutek. Dostawcy ludnora na grobie Rothschilda, każdy zebrał pewno zanim za niego zmówili wieczny odpoczynek, pomyślał sobie: Panie Boże daj, żeby taki drugi prędko umarł!

Toż samo życzenie niewątpliwie objawiali uczniom konserwatorium uwolnieni od lekcji w dzień śmierci Rossiniego.

Wkrótce będziemy mieli nowy pogrzeb: slydhać, że tak paryski, pan de Paris, śmiertelnie chory. W Ramonii, kiedy chodzilo o znalezienie na-

stępej kata, daremnie szukano ochotnika: musiano poruczyć ten urząd członkowi na śmierć skazanemu... i jeszcze, we trzy miesiące ów skazany na śmierć, domagał się wykonania swojego wyroku. Naród francuski mniej jest czuły. Lepiej iż wszelkie rozmowienie dowodzi tego, że okoliczność, że w przypuszczeniu śmierci kata, w biurach, do których to należy, złożono kilkadziesiąt prób wymieniających kwalifikacje pretendentów do tego wysoko płatnego urzędu.

Albo nie tykamy ranożnowy: przedmiot w tej chwili zbyt drażliwy. Nie zatrzymując się więc na nim dłużej, powracamy do ludzi umarłych naturalną śmiercią.

Wczoraj odbył się w Angerville pogrzeb pana Berryera. Udało się tam z Paryża do trzech tysięcy osób. Były osobne pociągi na kolei poludniowej: pomiędzy innemi zawiozły także deputacya adwokatów wysłana z Anglii. Palestra francuska była w wielkim komplecie. Bardzo ściśle węzeł wiąże tu tę wielką rodzinę zwaną *l'ordre des avocats*. Skoro adwokaci fetowali w Paryżu pięćdziesiąt rocznicę wpisania swojego dziekana, Berryer podziwował im, posyłając każdemu swoją foto-kartę z własnoręcznym podpisem.

Trybunał całej Francji otaczał wiege trumny jako najbliższa rodzina, rodzina duchowa Berryera. Nieobradując Ciała prawodawcze nie mogło wysłać deputatyj urzędowej. Było jednak multato deputowanych na pogrzebie; pomiędzy innemi Thiers, Olivier, Pelletan, Jules Simon, Carnot, Garier-Pages i cała arystokracja zasiadająca w Izbie.

Instytut Francuski reprezentowali członkowie pocięci Akademii, Akademia francuska boleśnie dotknięta stratem wielkiego mowcy, odstąpiła od zwykłego, wysyłając na wieś deputacyę. Zwykle tylko



W Piątek dnia 18 Grudnia r. b. o godzinie 10 rano, odprawi się
w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
Nabożeństwo żałobne
za duszę s. p.
JOACHIMA STANCLA
urodzonego w Krakowie 1792 r., a
zmarłego 18go Grudnia 1867
w Przemyślu,
na które rodzina żałobna zaprasza Kre-
wnych i pobożnych Chrzestian.
(2265)

Ogłoszenie przedpłaty.

Znany autor Powieści o Horożanie, któ-
rowi wielkie wzbudziła zajęcie, skreślił po powrocie
swoim z Syberii, wiele, bardzo tylko szczegóło-
wo, albo wcale dotąd nieznanych faktów cieka-
wych, odnoszących się do naszych rodaków w Sy-
berii i do czynów moskiewskiego rządu.
Stosownie do treści zawartej w swém dziele,
nadał temu dziełu tytuł:

CZARNA KSIĘGA

1863 — 1868 r.
Druk Czarnej Księgi opuścił prasę w pier-
wszych dniach stycznia 1868r. Chcąc Szan. Publi-
cystom natwierać nabywców tego dzieła po najprzy-
stępniejszej cenie, ogłaszam prenumeratę (na 20
arkuszy czystego druku) w kwocie 2
złr. w. a. do dnia 1go Lutego 1869 r. Po dniu
1go Lutego dzieło to przejdzie w handel księ-
garski i cena Czarnej Księgi zostanie o 50
cent. podwyższona.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie
w kraju i za granicą, oraz Drukarnia Uni-
wersytecka w Krakowie, która główny skład utr-
zymuje.

St. Gracichowski, Nakładca.

W Księgarni

Juliusza Wildta w Krakowie

jest do nabycia

po znacznie niższej cenie:

TERMINOLOGIA

prawno-polityczna

w języku niemieckim i polskim
wypracowana dla podręcznego
użytku

przez
J. Mosera i J. Wyrobisza.

Pierwotna cena 2 złr. — teraz tylko
50 centów. (2160-3)

„Gazeta Toruńska,”

wychodząca od 1go Stycznia 1867 r. w To-
runiu, pierwszy polski organ
codzienny Prus Zachodnich, występujący
w obronie zagrożonej narodowości pol-
skiej na kresach, uzyskała rozporzą-
dzeniem c. k. Ministerstwa Handlu z dnia
17 Września r. 1868, **debet pocztowy**
w Cesarstwie Austriackim.
Przedpłata roczna na c. k. urzę-
dach pocztowych austriackich wynosi wraz
z przysługą pocztową i stemplem **10 złr.**
62 c. — abonować także można kwar-
talnie za czwartą część ceny, 2 złr.
65 1/2 centa w. a. (2013-1-6)T

(Nadesłane).

Fosforan ze stania pana Leras, doktora umiej-
ności, w tenże cieczy jest lekarstwem bardzo po-
żądanym w leczeniu białaczki, bóles żołądka,
trudnego trawienia i braku krwi. Doktor Bernitz,
lekarz szpitala de la Pitié w Paryżu, zawiada
jego zalety w wyrazach następujących: „Miałem
spessość przekonanie się podczas leczenia po-
wnej słabej, dotkniętej ciężką chorobą, — przeciw
której ani żelazo odkwaszające przez wodorod, ani
mlekan żelaza, ani pigułki Valera, ani wody Spa
i Passy dobrego skutku sprawiły nie zdołały — że
Fosforan żelaza pana Leras żołądek jej i znieść
był w stanie, i skutek jak najpożądany okazał.

Ostrzeżenie!

Ostrzegamy niniejszym każdego, aby
zubionego na dniu 18 Listopada b. r.
przez podpisanych Wekslu na złr. 203
na rzecz p. Jana Dawida Sarka w Pra-
dze, wystawionego i tamże na dniu 5
Lutego 1869 r. płatnego, nie nabywał.
(2219-2) **Felix Wiesner & C.**

Płótno reumatyczne (Gichtlein- wand)

przez najpierwszego lekarza Niemiec zaleca-
ne, a przez król. Węgierskie Namiestnictwo dla
nadzwyczajnej skuteczności koncesjonowane,
przeciw wszelkim reumatyzm (goścącym)
darcim członków, bólu pierś, krzyżów, głowy,
nóg itp. — Pakiet pojedynczy 1 złr. 5 c., — po-
dójny 2 złr. 10 cent. — oraz

Paryski uniwersalny Plaster,

na od-
cznienie członki, zastarzałe rany, wrzody itd. — Stoik
z opisem używania 35 cent. — 2 przesyłka pocztowa
10 cent. więcej. — Do nabycia:
w Apteczce p. **Stockmara** w Krakowie.

Tamże znajdują się na Składzie:

Pâte Pectorale, — wyborny środek na kaszel
i chrypke po 40 c. pudełko.
Idiaton, — krople niezawodny nabór zębów —
flakon 40 cent. (2263-1-6)T

Woda Morasa, Eau de Cologne

philome, — niezrównana zapobiega wypadni-
niu i siwieniu włosów, flakon po
75 cent. i 2 złr. 1-59

Woda do ust anateryn. à la Popp,

flakon 50 cent.

Woda na oczy

Dra Strolinskiego, na
wszelkie słabości z osłabie-
nia i pracy pochodzące. — Flakon 1 złr.

Eau de Princesse Ang. Renard,

utrzy-
ma białosć twarzy i zapobiega zmarszczkom. Flak. 75c.

Balsam roślinny na oczy

Dra Rei-
burga, niezrównany w swych skutkach — przy
skrofulicznych chorobach oczu. — Pęczerek
kosztuje 1 złr. 1-50 c.

olejek z indyjskich kasztanów,

dotąd jedynie znany i skuteczny środek na po-
dagę, flakon maly złr. 2-75 — duży złr. 5-25 c.

Członkami Drukarni „CZASU”

Ogłoszenie licytacji.

N. 23445.

Magistrat król. głównego miasta Kra-
kowa podaje do powszechnej wiadomo-
ści, iż celem sprzedaży 207 sztuk drzew
topolowych rosnących obok dróg około
plantacji, odbędzie się w dniu 26 Sty-
cznia 1869 r. w gmachu Magistratu w
biórze Vgo Departamentu o godzinie
10tej przed południem publiczna licyta-
cja za gotową zaraz zapłatę.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się
cena w kwocie 50 cent. w. a. za sztukę.
Warunki licytacji mogą być prze-
jrane w biurze Departamentu. (2268-1-2)
Kraków, dnia 9 Grudnia 1868 r.

Folwark Zarogózn,

w objętości 264 morgów pola ornego i
jak, czterech mil od miasta powiatowego
Zydaczowa, a milę od stacji kolejowej
Chodorów oddalony, jest na lat 6 do wy-
dzierżawienia. — [Blizsza wiadomość u pani
Idy Fischerowej, w Lwowie, pod Nr. 465 1/2.
(2234-1-3)T

Tanio do sprzedania

silnie działająca maszyna e-
lektryczna kołowa mająca
26” średnicy, z potrzebnym do tego a-
paratem elektrycznym do użytku lekar-
skiego. (2222-1-2)

Blizsza wiadomość u meebnika c. k.

Uniwersytetu pana **Jana Niemetza.**

„FOLWARK ZAROGÓZN”

Przepyszna woda toaletowa z balsamu
jagód i rozmaitych pachnących roślin wy-
rabiana. Takowa korzystnie zastępuje Wód-
kę Kolodską, jako że wszelkie dotąd naj-
ulubieńsze wyroby podobnego rodzaju
wzmocnienia skóry, czyni ją gładką i dodaje
jej nowej siły. (2108-2-1)T
Jenerálny Skład dla Wiednia i ca-
łej austriackiej monarchii do sprze-
dazy hurtownej u p. **Ig. Krebsa**,
Wellzeile Nr. 1—3.

Do nabycia: w Krakowie u pp. F. B.
Hahna — we Lwowie u p. R. Schwarza,
A. Steifa Synów i Berlinera — w Tarno-
polu u p. Dra Buchelta — w Brodach u p.
Franzosa.

Do szczególnego uwzględnienia.

Nie cpięją się na bezwartościowych
medalach, ani tytuł nadwornego dostar-
cytela, ani też na nie do pozazdrosczenia
sławie, osiągniętej reklamami posuniętemi
do śmiechu — ale postępują sobie
tylko prawdziwie po obywatelsku, rzetel-
nie i sumiennie, zalecam Stanowcom Męż-
czyznom mój od wielu lat istniejący i w ka-
żdej porze dobrze zaopatrzony

Skład Uborów

w Wiedniu, Rothenurmstrasse,
(Hotel „zum Oesterreichischen Hof”),
z tem zapewnieniem, że znajdujące się u
mnie na Składzie i w mojej Pracowni wyko-
nane ubiory, nie i lekkich odzieżach,
po świecie tanio zakupionych, przestara-
jących, po największej części pół prawdzi-
wych z bawełny zmieszanych materij (które
na chwilę oko ludzkie, jak najtaniej na-
gramadzone, lecz wszystkie tylko z jak
najlepszych, najprzedniejszych najwy-
tworniejszych i najmodniejszych, w kol-
rze i jakości, najtrwalszych materij, naj-
sumienniejszej i najdokładniejszej są wyko-
nane; dla tego też jak mój towar tylko z wy-
robami tych pierwszych krawców słusznie
porównać mogą, których firmy wyprowadzi-
tak jak moja, jeszcze nigdy w gazetach nie
nie ogłaszali, a pomimo to, używają od
lat ustalonej opinii. — Każdemu więc, kto-
by sobie życzył mieć coś dobrego, może
zalecić: Paltota od 30 do 70 złr.
Wierzchnie suknie 20 45
Fraki i Surduty salony 24 45
Zakłady 18 40
Surduty myśliwskie 16 30
Ranne Sukn. (Szaflar) 12 45
Spodnie (czarne sal.) 12 18
do zimowe 12 22
Kamizelki (różne) 5 20
do białe 7 10

Wszystkie gatunki Futra do miast i do
podróży po rozmaitych cenach.

Na żądanie przesyłam próbki materij;
w ogóle wszelkie gatunki ubiorów podro-
bnych, myśliwskich, ulicznych i salono-
wych, według miary, jak najzbieżniej wy-
konany i natchemnat za pobraniem na-
leżytości odsyłam. (2163-4-24)

Do listowych zamówień należy dodać
miarę górnej szerokości piersi, objętości
stanu i długości kroku.

Ubiory nieodpowiadające życzeniu za-
mieniamy się jak najchętniej bez żadnej
pewności.

Georg Jerzabek,

Krawiec męzki w Wiedniu.
Magazyn i Skład: Stadt, Rothenurmstrasse,
(Hotel „Oesterreichischer Hof.”)

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRUMAUŁ i C^o Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD

TRANU WIELORYBIEGO

Środek ten zawiera jod w ścisłym po-
łączeniu z sokiem roślin anti-skorbuty-
cznym, jakim są: chrzan, rzęchula i t. p.,
których skuteczność jest powszechnie zna-
na, a w których to jod znajduje się w
stanie naturalnym. Z tego to właśnie wzglę-
dów zastępuje on tran rybi, którego smak
jest nieznośny i trudny do trawienia. Nie-
oceniony jest w leczeniu dzieci cierpiących
na lymfatyzm, krzyżowanie się kości paci-
czowej, przeciw narzuceniu gruźliczo-
szczy, strupów na głowie i obliczu. Tonia-
ny i czyszczący zarazem wzbudza apetyt,
ulewiała trawienie, powraca tkankom ciała
ich jedność natury; przepisuje się czę-
sto przez lekarzy w poczkach suchot.

Dostać można w Krakowie w aptekach
pp. Brunona Mieczyskiego i Redyka; we
Lwowie w aptekach pp. Piotra Mikolasza,
Berlinera i Rukera; w Brodach w apteczce
p. Franzosa; w Rzeszowie w apteczce p.
Szaiteira; w Pradze w Składzie mater
aptecz. p. Vseteckich; w Wiedniu u pp.
Kaabe i Röder. (2083-5-24)T

listów zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego przy 52lem ciągnięciu na dniu
12 Grudnia 1868 r. w sumie 175,750 złr. w. a. wylosowanych, które od d. 30 Czerwca
1869 r. w imiennej wartości gotowizną wypłacane będą.

Serya I. N. 374, 473.	Serya II. N. 358, 567, 591, 780.
Ser. III.	S. IV.
177 13244 17094	218 466 12682 17959
571 13488 17175	612 1574 12789 17982
1847 14030 17271	728 2360 12844 18088
4725 14177 17405	1587 2600 12854 18378
5235 14231 17477	1696 2608 13170 18390
5646 14340 17510	1877 2856 13188 18562
6104 14341 17620	2060 4514 13305 18727
6832 14545 17755	2235 5312 13474 18799
6854 14630 17822	2369 5529 13488 18843
7159 14880 17848	2597 5572 13683 18860
7440 14965 18151	3063 5634 13691 18926
7844 15086 18291	3209 5846 13748 19093
9974 15146 18327	3689 5896 14032 19115
10697 15189 18505	3898 6022 14255 19138
10876 15240 18576	4533 6185 14368 19175
10900 15456 18839	4548 6379 14711 19409
10976 15466 19014	4917 6475 14734 19502
11020 15715 19018	4955 6914 14796 19564
11070 15730 19088	5457 7049 14985 19653
11144 15842 19112	5635 7294 15104 19724
11193 15987 19192	5651 8078 15231 19738
11465 16025 19275	5738 8540 15292 19822
11495 16057 19320	5784 8720 15301 19841
11667 16076 19388	5825 8793 15387 19852
12050 16124 19466	5990 9217 15489 19918
12147 16193 19470	6098 9344 15537 20145
12354 16225 19486	6158 9517 15837 20287
12483 16277 19491	6396 9667 16141 20347
12527 16447 19533	6490 9805 16155 20539
12775 16496 19652	6713 10015 16162 20756
12891 16521 19654	6896 10052 16229 20808
12933 16666 19698	6992 10280 16260 21196
13106 16933	7052 10563 16265 21378
	7076 10594 16407 21405
	7177 10779 16426 21414
	7409 11055 16291 21538
	7511 11493 16492 21592
	7529 11649 16840 21613
	7680 12218 16858 21628
	7781 12245 16902 21646
	7894 12383 17064 22273
	7960 12433 17306 22365
	7984 12434 17592 22471
	8026 12573 17694 22547
	8029 12608 17732 22561
	8264 17905 22578

Dyrekcya galicyjsk. Towarzystwa kredytowego wzywa niniejszem posiadaczy
powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału, od dnia 30 Czerwca
1869 poczynają, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ
procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje; gdyby więc ku-
pony za dalszy czas wypłacone były, przy odbieraniu kapitału odtrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłać także będą powyższe listy za-
stawne — następujące domy handlowe:

W Krakowie F. J. KIRCHMAYER i SYN.

w Warszawie Leop. Kronenberg, — w Brodach Halberstam i Nierosteln, — w Poznaniu Maurycy i Har-
wig Mamroth, — w Wiedniu Kandler i Spółka, — w Pradze Lippmann Synowie — w Berlinie Mendel-
sohn i Spół. — w Dreźnie Michał Kaackel, — w Wrocławiu Ignacy Leipzig i Spółka, — we Frank-
furcie s. M. Bracia Bethmann.

We Lwowie dnia 12 Grudnia 1868. (2-67-1-3)T

Aby wszelkie zle soki

to jest

jakiegokolwiek pozostałości materij chorobowych

usunąć

cierpienia żołądka wszelkiego rodzaju, hemoroidy, przepełnienie
żółci, odbijanie, zle trawienie, zatkanie, migrenę, biele serca,
wyrzuty skórne (co pochodzi tylko z nieczystości krwi), periodyczny ból głowy,
białe upławy, opóźnienie menstruacji (w rodzaju żeńskim przyczyna
tak niebezpiecznych chorób) na pewne leczyć, radimy używać przez 3 lekarzy
DDR. Satalier, Kemrre i Steven przyrządzone pigułki, które są
złożone z materijalów jedynie roślinnych i nie zawierają w sobie ani śladu me-
talów lub jakiegokolwiek innych szkodliwych substancji. Każde prawdziwe pudełko
ma na odwrotnej stronie oprócz liter „F. O.” co znaczy „F. Oesterreich” także
niebieskawy owalny stempel głównego i centralnego składu w Genewie.
Jedna paczka kosztuje 3 franki lub 1 1/2 złr.

Główny Skład w Wiedniu u p. aptekarza **Karola Spitzmüllera**

„zum rothen Krebs” am hohen Markt.

w Krakowie w Apteczce „pod Barankiem” Wgo **Wiktora Redyka.**

W Linciu u p. aptek. **Ant. Ruckera** z schwarzen Adler, — w Bernie u aptek. **Frz.**

Edera, Bäckergasse, — w Gracu u apt. **Grabowitza**, zum Mohren, — w Zagrzebiu
u apt. **Zygm. Mittelbacha**, także w fabryce wód mineralnych, — w Peszcie u apt. **Fr.**

Formazy z. heil. Maria, — w Temeszwarcie u apt. **J. E. Pechera**, — w Preszburgu
u apt. **Vavrec** z. heil. Stephan, — w Pradze u apt. **J. Fürsta** am Porie, jakoteż

Bozen, Dreźnie, Frankfurtu nad M., Florencji, Brukseli, itd.

UWAGA. Przepisy użycia do przejrzania i wyjaśnienia są w każdym Składzie

do odebrania i nie nie kosztują.

Uprowadzić się uważać na stempel na białej stronie pudełka. (1996-c)

W apteczce P^a Hogg na ulicy Castiglione N^o 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).

TRAN

ze świeżej wiatroby stokliżu

przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmowi, skrofulom i lymfatycznym słabościom, liszaczom, gruźlicom, konsumpcji i wiatłowemu organizmowi u dzieci, wycieczeniu i ogólnemu osłabieniu u kobiet, etc.

Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemicznych przy fakultecie medycy w Paryżu.

TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie dwa razy więcej skutecznych pierwiastków jak zwyczajnie sprzedawane w handlu tranu ciemno-brunatne jak również pozbawiony jest nieczystości i smaku i w smaku.

Sprzedaż się on nie inaczej jak we trzechciennych

W apteczce P^a Hogg na ulicy Castiglione N^o 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).

P^a HOGG

jeńniej w smaku, smaku i cierpkości dla tego że się jest przygotowany albo też że wyrabiają go ze starej suchawej wiatroby stokliżu.

(DUCHAMPS d'Arvalon).

Wyciąg z raportu P^a Lesueur Naczelnika robot chemicznych przy fakultecie medycy w Paryżu.

TRAN bezbarwny P^a Hogg zawiera w sobie prawie dwa razy więcej skutecznych pierwiastków jak zwyczajnie sprzedawane w handlu tranu ciemno-brunatne jak również pozbawiony jest nieczystości i smaku i w smaku.

Sprzedaż się on nie inaczej jak we trzechciennych

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna.

Wagi dziesiętne

Wagi huśtające.

Czworokątne kształtu z 8-letnim zaręczeniem

są po następujących cenach do nabycia:

Wyrzynał: 1 2 3 5 10 15 20 25 30 40 50 cent.

Cena . . . 18 21 25 35 45 55 70 80 100 110 złr.

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańszych cenach

Również wykonuję i mam zawsze w zapasie **Wagi hu-**

śtające (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na któ-
rych gdziekolwiek są postawione, ważyc można:

Wyrzynał: 2 4 10 20 30 40 60 80 funt.

Cena . . . 9 12 16 22 26 30 35 40 złr.

Także wykonuję i mam na składzie **Wagi dla bydła**

z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnię, cielęta,
owce, z kutego żelaza, badane i stopowane przez c. k. urząd
probierczy w Wiedniu, z 10-letnim zaręczeniem:

Wyrzynał: 15 20 25 cent.

Cena . . . 100 120 150 złr. wraz z funtami.